

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

Być może widziałeś niedawno na Internecie, na Facebooku jakieś wideo na temat wielkiej plamy śmieci, która przyplłynęła na plażę w Republice Dominikańskiej. Takie plamy śmieci pływające wysypiska śmieci to nie nowość.

W 1997 roku odkryto, że na Oceanie Pacyficznym pływa Wielka Pacyficzna Plama śmieci. Tak wielka, że ma od 45 do 120 000 ton. Ma 1600 000 000 kilometrów kwadratowych. I do tego w 99,9 % nigdy nie rozłoży się. To znaczy nie stanie się znowu częścią natury. Kiepsko, nie? Ten materiał stanie się takim pyłem, takim kurzem, który zawsze już będzie w oceanach, który zjadają ryby, zjadają ssaki, a potem my też to zjadamy i ten plastik trafia do naszych ciał. To nie jest fajna wizja, nie?

Zdecydowałam się nagrać ten podcast nie dlatego, że chcę być guru ekologii i nie dlatego, że żyję w stu procentach ekologicznie, ale dlatego, że ekologia to też jest dosyć interesujący temat i być może się nią interesujesz. Być może rozmawiasz o niej ze swoimi znajomymi, więc warto poznać trochę słownictwa. A przy okazji chciałam Wam opowiedzieć o tym, w jaki sposób próbuję żyć ekologicznie.

Przez większość mojego życia żyłam filozofią *carpe diem*. To znaczy nie myślałam ani o swojej przyszłości, ani o przyszłych pokoleniach, generacjach. Nie zastanawiałam się nad tym, czy to, co robię ma wpływ na innych ludzi i na środowisko. No ale ludzie się zmieniają i ja też miałam taką szansę. Kiedy mieszkałam w Egipcie zauważyłam, że nie tylko na ulicach, ale po prostu wszędzie jest bardzo dużo śmieci. Zastanawiałam się wtedy, skąd biorą się te śmieci, dlaczego ludzie zostawiają je na ulicy. Okazuje się, że w kraju, w którym jest 100 000 000 mieszkańców większość ludzi nie przejmuje się w ogóle ekologią. Nie obchodzi ich, co się dzieje z ich plastikiem, biorą 10 reklamówek plastikowych w supermarketach, a potem po prostu je wyrzucają gdzie popadnie. Nie ma dobrej gospodarki komunalnej. To znaczy nikt nie zajmuje się odbiorem śmieci, nie ma segregacji śmieci, dzieci w szkołach nie uczą się o recyklingu.



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

To sprawiło, że zaczęłam myśleć, jak to wyglądało w Polsce kiedy ja byłam dzieckiem i dlaczego ja się tym przejmuję, a oni nie bardzo. Wychowywałam się w latach dziewięćdziesiątych w Polsce i dobrze pamiętam, że kiedy chodziłam do szkoły to raz na jakiś czas, mniej więcej raz w miesiącu, chodziliśmy na tak zwane „sprzątanie świata”. „Sprzątanie świata” polegało na tym, że nauczycielka dawała nam worek na śmieci, rękawice i szliśmy do parku albo w jakieś takieś miejsce, gdzie ludzie często zostawiali śmieci. Po prostu bardzo dużo ludzi wyrzucało śmieci pod nogi. Wyrzucać śmieci pod nogi to po prostu nie wrzucać ich do śmietnika. Więc dzieci sprzątały świat. Bardzo nam się to podobało, bo wtedy nie mieliśmy normalnych lekcji i cały dzień mogliśmy rozmawiać, jednocześnie sprzątając świat.

W ten sposób już trochę budowała się nasza świadomość ekologiczna, chociaż myślę, że jeszcze to nie było wystarczające. Jeszcze wtedy w Polsce nie segregowało się śmieci. Nie było kontenerów na przykład na tworzywa sztuczne. Do tworzyw sztucznych zaliczają się między innymi : plastil albo sylikon, styropian i tego typu produkty. To są tworzywa sztuczne. Wtedy tego nie segregowaliśmy. Ale od zawsze segregowaliśmy metal, szczególnie aluminium i pamiętam, że za aluminium można było zarobić trochę pieniędzy, więc moi rodzice zawsze gromadzili puszki po piwie, puszki po coca-coli, a potem mogliśmy to sprzedać i pieniądze były dla mnie, więc podobała mi się ta idea.

Nauczyłam się, że warto zbierać śmieci. Ale oczywiście nie wiedziałam jeszcze wtedy, że wszystkie śmieci możemy posegregować. W ogóle nie myślałam o tym, czy kupujemy coś w plastikowym opakowaniu, czy nie. Myślę, że moi rodzice też o tym nie myśleli wtedy. Do tego zawsze segregowaliśmy makulaturę. Kiedy posłuchasz jakichś opowieści ludzi na temat PRL-u i komunizmu w Polsce, na pewno ktoś opowie Ci, że ludzie zbierali makulaturę, czyli papier i nosili ją do specjalnych punktów skupu makulatury i w zamian za to dostawali na przykład papier toaletowy. Patrz! 30 -50 lat wstecz i życie było bardziej ekologiczne. Nic dziwnego, że wielu ludzi w Polsce myśli z sentymentem o PRL-u. A propos! Dzisiaj przeciętny Polak zużywa 60 kg makulatury [rocznie]. 60 kg. Oczywiście nie



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

mówimy tutaj o zeszytach i książkach wyłącznie, ale również o chusteczkach higienicznych albo papierze toaletowym. To bardzo dużo.

Z jednej strony w dawnych czasach, w latach 90 i wcześniej recyklingowało się aluminium i papier, ale jak już powiedziałam, nie segregowaliśmy i nie odnawialiśmy tworzyw sztucznych. Nikomu się nie opłacało zbierać plastiku, bo nikt za to nie płacił. I dalej nie płaci. Z tego powodu tego typu śmieci bardzo często ludzie po prostu palili. Szczególnie na wsiach. Robili wielkie ogniska i palili gumę, palili styropian, palili plastik. To tworzyło oczywiście toksyczny dym, ale kto by wtedy wiedział o tym, co jest toksyczne i szkodliwe i że nie warto tego robić. Nikt nie myślał w taki sposób globalny.

Tak na prawdę dopiero po wejściu Polski do Unii Europejskiej, kiedy zaczęły nas obowiązywać normy ,zaczęliśmy segregować śmieci. To znaczy pojawiły się nie tylko kontenery na szkło, tworzywa sztuczne, papier i metal, ale też zaczęliśmy płacić za reklamówki plastikowe, które zawsze były dla nas za darmo. Na początku ludzie bardzo się buntowali. Mówili, że to jest głupi pomysł, że to powinno być za darmo, ale teraz kiedy reklamówki w sklepie są dużo droższe, trzeba za nie zapłacić, ludzie zaczęli kupować torby na przykład bawełniane albo płócienne i po prostu pamiętać o tym, żeby zabrać je do sklepu. Jak za starych dobrych czasów.

Zacząły też obowiązywać przepisy, które sprawiają, że jedno gospodarstwo domowe nie może wyprodukować więcej niż X śmieci, śmieci komunalnych czyli tych, które nie są poddawane recyklingowi. Dlatego też moja mama teraz, po wielu latach zaczęła segregować plastik. Dalej myślę, że nie robi tego z potrzeby serca tylko ze względu na to, że musiałaby zapłacić dodatkową kwotę za wszystkie śmieci, ale robi to. I jest to bardzo dobre. Chodzi też na zakupy ze swoją torbą i nadal zbiera aluminium.

Ale, ale, ale nie chodzi o to, żeby segregować śmieci i żeby je odnawiać, bo nawet jeśli będziemy gromadzić plastik, nawet jeśli wrzucimy plastik do kontenera na tworzywa sztuczne, to i tak nie masz



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

stuprocentowej pewności, że cały ten plastik zostanie odnowiony. To nie prawda. W Polsce na przykład odnawia się tylko 25 % tworzyw sztucznych. 19% pali się. To znaczy przerabia się na energię. A cała reszta niestety trafia na wysypisko śmieci. Więc nie chodzi o to, żeby recyklingować. To swoją drogą. Oczywiście warto, ale chodzi o to, żeby produkować mniej śmieci. Bo wyobraź sobie, że przychodzisz do domu, wchodzisz do łazienki, a tam jest powódź. Mnóstwo wody. I co zrobisz? Zaczyniesz wycierać podłogę, czy zamkniesz kran, a potem będziesz wycierać podłogę? Ja zakręciłabym kran, bo najlepiej jest zwalczyć źródło problemu, prawda?

No właśnie. I to przenosi nas do tematu „zero waste”. Chyba nie ma po polsku frazy na to. Po prostu kopiujemy angielski. Już w latach 70-tych w Ameryce ten ruch powstał i zaczął być popularny. Oczywiście nie wśród wszystkich, ale pojawił się, a tak naprawdę rozpowszechniła go Bea Johnson, która założyła takiego fajnego bloga, który nazywa się Zero Waste Home i po roku eksperymentu, jej czteroosobowa rodzina wyprodukowała tylko... Uwaga! Zgadnij ile! Jeden słoik odpadów.

Nie mam pojęcia jak to jest możliwe, jest to dla mnie bardzo trudne do wyobrażenia, ale tak zrobili. I jest taka fajna rzecz, że na stronie zerowastehome.com możecie też pobrać aplikację, w której możecie wpisać swoje miasto i ta aplikacja znajdzie Wam miejsca, sklepy, gdzie możecie kupić rzeczy i zapakować je w swoje własne opakowania. To znaczy nie kupujecie za każdym razem nowego plastiku tylko na przykład idziecie ze słoikiem na mleko albo idziecie ze starym pojemnikiem po szamponie po nowy szampon. Wydaje mi się to być świetnym pomysłem. Znalazłam już takie punkty w Barcelonie i na pewno wkrótce pójde kupić kilka takich rzeczy.

Jak już mówiłam wcześniej zainteresowałam się tym tematem w Egipcie i postanowiłam zrobić wszystko, żeby zredukować, ograniczyć ilość śmieci, które produkuję. Nawet kiedy zaczęłam czytać o tym i kiedy dowiedziałam się, że jeden Polak wytwarza 300 kg śmieci, które lądują na wysypisku,



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

śmieci niedegradowalnych ,wtedy tym bardziej zaczęłam myśleć o tym, co zrobić żeby zredukować tę ilość.

Oczywiście nie dążę do *zero waste*. Myślę, że to jest niemożliwe, dla mnie, przynajmniej na tym etapie życia, ale chciałabym żyć filozofią *less waste*. I chcę Wam powiedzieć, co robię. Co na razie robię, co wydaje mi się bardzo łatwe i żałuję, że do tej pory o tym nie pomyślałam. Czyli mam listę kilku rzeczy, które robię regularnie.

Numer jeden:

Zrezygnowałam z plastikowych butelek wodu. W Kairze to było trudne, ale teraz kiedy jestem w Barcelonie i przeczytałam, że jest bezpiecznie pić wodę z kranu. Mogę bez problemu napełnić swoją butelkę wodą z kranu. Mam taką wielorazową butelkę, której mogę używać przez wiele lat. Cały czas jednej i tej samej. Mam filtr wody, tak żeby nie smakowała dziwnie i cały czas mogę używać swojej butelki i nie muszę kupować plastikowych butelek. Pomyśl, ile plastikowych butelek zużywasz w ciągu roku. Ja jeszcze mam to szczęście, że piję tylko wodę. Nie piję napojów gazowanych, więc problem coca-coli w butelce plastikowej mi odpada, ale jeśli ty pijesz takie napoje, dużo lepiej kupić je w puszcze, w aluminiowej puszcze. Wtedy jest dużo większa szansa, że ta puszka zostanie odnowiona. Po drugie chodzę na zakupy z bawełnianą torbą. Mam kilka tych toreb. Chyba z 4. Więc wkładam jedną torbę w drugą i do dzieła. Widziałam też dużo ludzi zaczęło chodzić na zakupy z takimi małymi wózkami, czyli z takimi torbami na kółkach. Wtedy mogą robić duże zakupy i nie bolą ich plecy. Wydaje mi się, że to jest bardzo dobry pomysł.

Kolejnym punktem jest to, że nie kupuję folii plastikowej. Folia plastikowa to jest takie coś co nakładasz na miskę z jedzeniem, żeby całą lodówka nie pachniała jak czosnek albo jak jakiś inny produkt. Czyli zwykle pakujemy rzeczy w folię plastikową i produkujemy ogromne ilości tego plastiku, tego śmiecia, tego odpadu. Nie chcę tego robić, dlatego mam opakowania wielorazowe. Czyli opakowania, które



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

mogę umyć i użyć ich jeszcze raz. Nie kupuję warzyw pakowanych w plastik. Czasami jesteś w supermarkecie i masz do wyboru trzy kolorowe papryki zapakowane w plastik i cały stos różnych papryk, które możesz sobie sam / sama wybrać. Dlaczego nie możesz nakleić kodu kreskowego na paprykę? Dlaczego musisz wkładać to do woreczka? Nawet rozumiem kiedy kupujesz mięso, trudno jest nie kupić go w plastiku. Ale jeżeli kupujesz warzywa, i tak musisz je umyć, prawda?

Nie biorę wydruków. Wydruk to jest papier, który jest durkowany na przykład, kiedy płacić karta albo kiedy wypłacasz pieniądze z bankomatu. Tego unikam. Wydaje się, że to jest taka mała rzecz, ale krok po kroku wszystko się gromadzi i wydaje mi się, że to też jest ważne.

Nie piję napojów przez słomki. Plastikowe słomki produkują bardzo dużo odpadów. Jaki jest problem w picu piwa bez słomki? Jak dla mnie żadnego. Jeżeli bardzo lubisz pić przez słomkę, może warto zainwestować w metalową słomkę? Można je kupić przez internet, a potem po prostu umyć w zmywarce albo przepłukać.

Piję liściastą herbatę. To znaczy nie kupuję herbaty, która jest już zapakowana w torebki. Co prawda nie jest to duży śmieć i też może się rozłożyć, ale to jest jednak śmieć.

Poza tym jeszcze staram się robić notatki online, kiedy chce coś sobie zapisać albo zaplanować lekcje, to staram się pisać na telefonie albo na komputerze w google docs.

Jeśli chodzi na przykład o pielęgnację i o kosmetykę, to też jest kilka trików. Na przykład nigdy nie zrobię peelingu sztucznego, bo wiem, że te małe plastikowe elementy potem trafią do oceanu, jakaś ryba je zje, potem ja zjem tę rybę i ten toksyczny plastik wyląduje w moim ciele na zawsze. Straszna wizja! Nie chcę tego.

I jeszcze na koniec, jeszcze nie próbowałam, ale planuję. Spróbuję zrobić własne jogurty. Mój mąż i ja bardzo lubimy jeść jogurt naturalny, ale te małe plastikowe opakowania doprowadzają mnie do



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

szewskiej pasji. Bardzo chętnie spróbuję to zrobić. Nie wiem, czy mi się uda, bo nie jestem najlepszą kucharką, ale warto spróbować.

Nie wiem, czy przekonała m cię do życia *less waste*. Jeśli tak to bardzo się cieszę, chociaż oczywiście chodzi nam tutaj oczywiście o język polski i wyrażenia. A teraz czas na test. Będzie mówić frazy po angielsku, a Ty spróbuj przypomnieć sobie jak to jest po polsku. Gotowy? Gotowa?

Okej. Jak mówimy po polsku:

To decompose

**rozkładać się/ rozłożyć się**

Śmieci na Wielkiej Pacyficznej Plamie nie rozkładają się.

Plastics

**Tworzywa sztuczne / plastiki**

W Polsce odnawia się tylko około 25 % tworzyw sztucznych.

Paper waste

**Makulatura**

Każdy Polak produkuje rocznie około 60 kilogramów makulatury.

Straw

**Słomka/ Rurka**

Nigdy nie biorę słomki do napojów w restauracjach i barach.



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

PD025 Życie *less waste*. Ekologia po polsku.

Plastic film

### **Folia plastikowa**

Zamiast folii plastikowej możesz pakować swoje jedzenie do pojemników plastikowych

A dump

### **Wysypisko śmieci**

Na całym świecie wysypiska śmieci są pełne produktów, które mogłyby być odzyskane.

To wszystko na dziś. Zostaw komentarz. Powiedz co myślisz na ten temat! Czy też przeszkadza Ci plama śmieci na Oceanie Pacyficznym? Czy też próbujesz żyć z mniejszą ilością śmieci? Jak wygląda recykling i jak wygląda ekologia w Twoim kraju. Napisz komentarz albo zacznij dyskusję na naszej grupie na Facebooku – Polish for foreigners – mówimy po polsku. To wszystko na dziś! Do usłyszenia!



PAULINA LIPIEC  
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU